

# Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 83. BIAŁYSTOK Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

## BOMBA W KOMINIE POSELSTWA SOWIECKIEGO W WARSZAWIE

WARSZAWA, 27.4.

Wczoraj w godzinach popołudniowych Warszawa zaalarmowana została sensacyjną wiadomością:

— Bomba w poselstwie sowieckim!

Taka sama wieść otrzymały z II komisariatu policji — wszystkie władze bezpieczeństwa atolej, ministerstwo spraw wewnętrznych i ministerstwo spr. zagranicznych.

Niezwłocznie przybył na miejsce dyrektor departamentu politycznego M. S. Wewn. p. Sta. Mirowski, naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. p. Hołówek, komisarz rządu p. Z. Kawecki, zastępca komendanta policji warszawskiej insp. Szuch, nac. wzdru śledczego insp. Sitkowski, nac. Lisowski, oraz wyżsi oficerowie policji politycznej i kryminalnej.

### Tajemnicza instalacja

Okazało się, iż wczoraj około godz. 1 po poł. pomocnik dozorczy domu przy ul. Poznańskiej nr. 17, graniczącego z gmachem poselstwa, Wincenty Kaczyński, chcąc udać się na dach po kawałki drzewa zastawione przez blacharzy, zobaczył, iż klapa wyjściowa na dach jest wyrwana ze skobłem, a w otworze wisł na klatkę schodową 5-go piętra przewód elektryczny, zakończony wtyczką.

Kaczyński zalekawiony wyjął na dach i zauważył, iż obok klapy sznur zakończony wtyczką jest zwieszony w kłębku, a następnie rozciąga się i biegnie pod kładką dla kominiarzy przynależną do niej wielokrotną pniezkałami.

Obok drugiego wejścia Kaczyński zobaczył sporo pudełko drewniane zakryte wieczkiem. Po otwarciu wieczka oczom Kaczyńskiego ukazał się mechanizm w rodzaju zegarowego, oraz dwie zwykłe mokre baterje. Przewodnik elektryczny z jednej strony wchodził do pudełka, z drugiej zaś strony wychodził i biegł dalej krawędzią dachu. W miejscu, gdzie zaczynała się boczna oficyna poselstwa sowieckiego, drut skręcał i znówu biegł równoległe do dachu. Przy ostatnim kominie na gmachu sowieckim drut podniósł się do góry i był opuszczony w otwór kominowy. Drut był napięty. Niewątpliwie wisła na nim coś ciężkiego.

### Zerwana lampka na schodach

Pomocnik dozorczy, Kaczyński, czempredziej zbiegł na dół i zawiadomił o swem spostrzeżeniu dozorcę Jana Małkowskiego.

Wówczas w rozmowie przypomnieli sobie o spostrzeżeniu dokonaniem w pierwszy dzień świat Wielkiej Nocy przez lokatora mieszkania na 5-em piętrze, przedsiębiorcę budowlanego Teodora Górskiego.

P. Górski zawiadomił wów-

### Tajemniczy mechanizm zegarowy na dachu domu przy ulicy Poznańskiej

czas dozorcę, iż umieszczona prostopadłe do ściany lampka oświetlająca klatkę schodową, jest zerwana, a oprawka jest za mieniona. Nowa oprawka skonstruowana była w ten sposób, że pozwalała na włączenie do niej wtyczki takiej, jaka zastosowana jest przy lampach biurkowych. Spostrzeżenie to wówczas zbagatelizowano, obliczając uszkodzenie poprawić po świętach.

### Maszyna piekielna

Jednocześnie z zawiadomieniem władz bezpieczeństwa komisarz 11-ty zawiadomił o fakcie władze wojskowe, które natychmiast delegowały na miejsce oficera - zbrojmistrza z 36 pułku piechoty oraz specjalistę-pyrotechnika ogniomistrza Franciszka Machaja ze szkoły zbrojmistrzów w Cytadeli.

Personel poselstwa sowieckiego zawiadomiony o całej historii, zachował się spokojnie. Zresztą w poselstwie znajdował się tylko konsul. Poseł Antonow Owslejenko i radca Kociubiński zjawili się na miejscu dopiero w czasie prowadzenia dochodzenia.

Poseł Antonow Owslejenko, wracający z miasta luksusowym samochodem wraz z małżonką, jakgdyby nie widział tłumów, grupujących się przed poselstwem, z miną zupełnie spokojną wjechał do podwórza.

### Badania na dachu

Cała kamień śledcza po przeprowadzeniu pierwiastkowego dochodzenia, udała się z pyrotechnikiem Machajem na dach kamienicy przy ul. Poznańskiej nr. 17.

Ogniomistrz Machaj stwierdził, iż instalacja wykonana była przez fachowców. Wtyczka włączona do przewodu elektrycznego miała spowodować uruchomienie zegara, który następnie po dojsciu do pewnej oznaczonej godziny, miał wysłać iskry z leżącej obok baterji — po drucie do kominu na gmachu poselstwa i spowodować wybuch ładunku tam zawieszono-go.

Z zachowaniem wszelkich ostrożności oba przewodniki wyłączono od zegara.

Następnie udano się dalej wzdłuż przewodnika do kominu. Sznur był napięty, jakby wisiał na nim ciężar przynajmniej kilowy.

Ponieważ komin jest wysoki i zarząd do niego było niepodobnym, przeto ogniomistrzowi Machajowi dostarczono drabinę.

Ogledziny kominu z wierzchu nie dały żadnego rezultatu. Żadnych śladów na warstwie sadzy nie znaleziono. Drut zaś opuszczony był nisko w przewód.



Komin gmachu poselstwa sowieckiego (x), w którym umieszczona była maszyna piekielna.

(xx) Otwór wiodący z domu przy ul. Poznańskiej nr. 17 na dach. Poniżej otworu tego wisiał sznur, łączący maszynę piekielną, umieszczoną w kominie gmachu poselstwa sowieckiego. Sznur miał być włączony do miejskiej sieci elektrycznej przez wtyczkę, którą go w oprawce wykręconej lampki elektrycznej na klatce schodowej (x).

Z niezwykłą ostrożnością zaczęto wyciągać przewód z kominu.

Wyciągnięto już 5 metrów, gdy nagle usłyszano głuhy loskot i drut stał się włotki.

Bomba spadła do kominu. Przez moment na dachu wszyscy zamrlieli. Spodziewano się eksplozji, która jednak nie nastąpiła.

### W gmachu poselstwa

Ze względu na eksterytorjalność lokalu poselstwa naczelnik wydziału wschodniego M.S.Z. p. T. Hołówek zwrócił się do władz sowieckich z prośbą o pozwolenie przeprowadzenia dochodzeń.

Obecny w poselstwie radca poselstwa Kociubiński wyraził swą zgodę, wobec czego komisja weszła do gmachu.

W skład komisji wchodził: naczelnik Hołówek, prokurator sądu okręgowego p. Michałowski, komendant policji warszawskiej insp. Czynnowski, naczelnik urzędu śledczego podinsp. Sitkowski oraz kilku oficerów śledczych i specjalista — pyrotechnik.

Z ramienia władz sowieckich komisji towarzyszyli radcowie poselstwa Z.S.R.R. pp. Kociubiński i Brawkiewicz.

Wówczas na bwarzacji specjalistów-pyrotechników urwidocznili się ulga.

Widocznie pocisk nie był tak groźny, skoro spadł sobie do kominu bez szwanku dla nikogo.

Wobec tego komisja śledcza postanowiła udać się do gmachu poselstwa sowieckiego, aby ustalić gdzie zatrzymała się bomba i ewentualnie wydobyc ją.

Dla ustalenia gdzie znajduje się bomba władze sowieckie wezwały do poselstwa architekta Henryka Stielmana, który miał zwierzchni nadzór nad budową gmachu poselstwa.

Ustalono, iż kominu w który wpuszczona była bomba prowadzi do kotłowni centralnego ogrzewania. Przewód kominowy przechodził w ścianie, koło salit posiedzeń poselstwa, znajdującej się na I piętrze.

Po zmierzeniu drutu zwieszającego się wewnątrz przewodu stwierdzono, że bomba była wpuszczona w przewód właśnie na głębokość sali posiedzeń.

### Wydobyte bomby

Ponieważ przewód kominowy kotłowni idzie prosto od suferen-

do dachu, bomba urwawszy się spadła na samo dno przewodu, aż do fundamentów.

Postanowiono wobec tego zrobić wyłom w ścianie kotłowni, aby wydobyć z wewnątrz bombę. Funkcjonariusze poselstwa rozbiłi ścianę.

Na dnie przewodu kominowego leżała bomba. Wydobyto ją nazewnatr. i ze wszelkimi ostrożnościami przeniesiono do lokalu XI komisariatu.

Jest to rura żelazna długości 70 cm. o przekroju 18 cm. z obu końców szwielsona. Z jednego końca przylutowany jest zapalnik elektryczny, mający kształt płaskiego czworoboku.

### Waga pocisku

wynosi 36 kg.

Ogniomistrz Machaj dokonawszy powierzchownych ogledzin bomby oświadczył iż biorąc pod uwagę wielkość i wagę ładunku można przypuszczać iż wybuch jej mógł zagrazać bardzo poważnie obu sąsiadom. Opinię tę potwierdził następnie kml specjalist - pyrotechnicy.

Zawartość żelaznego cylindra nie jest jeszcze znana. Bombę po opieczetowaniu przewieziono na fort Bema, gdzie władze wojskowe dokonają w poniedziałek ekspertyzy.

### Ekspertyza mechanizmu zegarowego

Zabrany z dachu mechanizm zegarowy poddany był natychmiast ogledzinom. Ody na miejsce przybyły władze śledcze mechanizm ten był w ruchu.

Kontakty nastawione były na godzinę pomiędzy 8 a 9 wieczorem. W tym czasie wrażliwy krycia zamachu nastąpiłoby seismicznie powodów, powodując wybuch bomby.

Charakterystycznym jest, iż w tym właśnie czasie w sali posiedzeń miało się odbyć zebranie członków i urzędników poselstwa.

Oni więc w pierwszym rzędzie padliby ofiarą wybuchu.

W chwili wykrycia zamachu w gmachu poselstwa nie było nikogo z urzędników. Pozostały jedynie dzieci członków poselstwa z opiekunkami. Na wieść o wykryciu zamachu opiekunki obawiając się o bezpieczeństwo dzieci, wyprowadziły je na podwórze gmachu, gdzie pozostały z niemi aż do czasu wydobycia bomby.

### Wyniki śledztwa

Śledztwo przeprowadzone przez policję i władze sądowe ustaliło szereg sensacyjnych szczegółów.

Jedną z lokatorek domu Nr. 17 przy ul. Poznańskiej p. Marja Wiśniewska, zamieszkała na parterze, zeznała iż przed świętami rozwieszając bieliznę na strychu zauważyła kręcących się na dachu dwu mężczyzn.

### Szef sztabu armii rumuńskiej



szkłada wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza. W otoczeniu gen. Simeonowici znajdują się: płk. Constantin, Nicolae i zast. pólk. Davidescu.

### Dyktaura Smetona-Tub'alis zachwiana przed zmianami w rządzie litewskim

KOWNO, 27.4. — Tel. wł. — Wobec spodziewanego wyjazdu premiera Tubialisa na kurację zagranicę spodziewane są wielkie zmiany w rządzie litewskim. Sytuacja jest niewyraźna i niewiadomo, kto obejmie po nim spuściznę.

Powszechnie spodziewają się, że wyjazd premiera zachwieje obecna dyktatura Smetona-Tubialisa.

### Rabunek 25.000 złotych w powiatowej Kasie chorich w Smiglu

W Smiglu, w województwie południowym dokonano onegdaj zuchwałego włamania do lokalu powiatowej Kasy chorich.

Otworzywszy kasę podrobionym kluczem, włamywacze zrabowali 25.157 złotych, poczem u-

lotnili się przez nikogo nie zauważeni.

Policja rozpoczęła energiczne śledztwo. Jako podejrzanych aresztowano dwu urzędników Kasy chorich, Stanisława Gąbrylskiego i Franciszka Mosszaka.



Budowla poselstwa sowieckiego w Warszawie przy ul. Poznańskiej nr. 15. (x) Wejście do domu nr. 17, w którym była instalacja elektryczna do maszyny piekielnej.



W powstanie sportu



Golf wiosenny na świeżym powietrzu, uprawiany przez dziewczęta angielskie.

73000 CZŁO WYSLANNIKOW MOSKWI ujęta na granicy polsko-sowieckiej

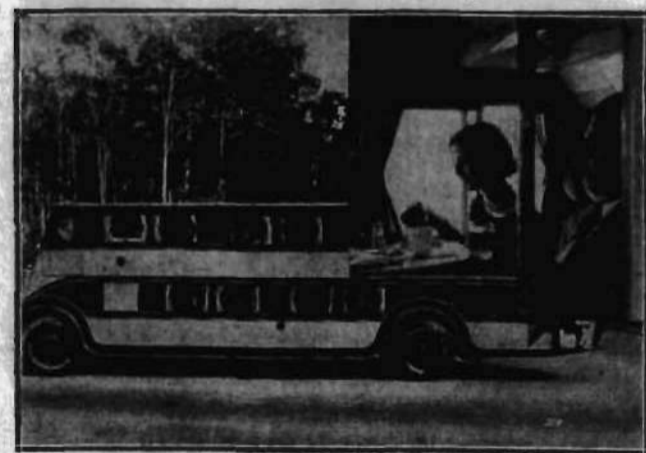
W rejonie Filipowicz na pograniczu sowieckim patrol K. O. P. u zatrzymał podejrzana kobietę oraz mężczyznę, usiłujących przekroczyć nielegalnie granicę. Przy zatrzymanym znaleziono fałszywe paszporty oraz wieszak z sumą gotówki w walucie zagranicznej.

Lina pękła



Zagranicą rozpowszechnia się sport, jazdy w pozycji stojącej na małej tratwie, połączonej liną z szybką motorówką. Oto, co się zdarza, gdy lina pęknie!

Luksusowy autobus amerykański



na 53 osoby o silniku 6-cio cylindrowym o mocy 150 k. m.

Nauka znalazła wychowawczynię Mojżesza

Wykopaliskowe napisy potwierdzają kartka po kartce prawdy zawarte w Biblii

Do zdumiewających potwierdzeń danych przez naukę, a zawartych w Biblii, przybyło nowe, w postaci odczytania tabliczek kamiennych, które, jeszcze 25 lat temu

znaleziono w egipskich kopalniach malachitu, na półwyspie Synajskim.

Tabliczki te przez ćwierć wieku były zagadką, aż dopiero obecnie jeden z niemieckich profesorów języków semickich dr. Herbert Grimme, przy pomocy wybitnych uczonych angielskich, amerykańskich i niemieckich, po wielu latach pracy, zdolał je odszyfrować.

Wedle prof. Grimma, tabliczki te zapisane są najstarszym alfabetem, jaki dotychczas jest znany. Alfabet ten utworzono na podstawie egipskiego pisma obrazowego w ten sposób, że przedstawione wyobrażenia nazwano po semicku, a potem obraz ich wzięto za znak pierwszej litery odpowiedniego semickiego słowa.

Ponieważ język odczytanych obecnie napisów jest hebrajski, więc profesor niemiecki przypuszcza, że mojąsżozowe dwie „Tablice Praw”, dane na górze Synaj, były także ułożone w języku hebrajskim. Badając dalej treść odnalezio-

nych tabliczek, prof. Grimme z nazwisk historycznych, które się tam znajdują, oznacza ich datę mniej więcej na rok

1500 przed Chrystusem.

Wśród wyrytych imion znajduje się imię córki Faraona, niejakiej Haczepszut i jej następcy Tutmosisa III.

Ponieważ zaś owa Haczepszut była w okolicach delty Nilowej w

roku 1515 przed Chrystusem wraz z ojcem i w krainie Qoszen, gdzie mieszkali Izraelci, a wymieniana data dokładnie się zgadza z datą urodzin Mojżesza, wedle Starego Testamentu, więc prof. Grimme przypuszcza, że owa Haczepszut była ową biblijną

córka Faraona,

która znalazła Mojżesza w koszyku na falach Nilu i adoptowała go.

Samo imię Mojżesza w odczytanych obecnie tabliczkach powtarza się kilkakrotnie w brzmieniu „Mosze”,

przyczem człowiek, do którego się to imię odnosi, miał być robotnikiem albo niższym urzędnikiem w kopalniach cennego kamienia.

Z tabliczek omawianych, prof. Grimme wnioskuję, że wówczas już żył czcili Jehowe, ale równo cześnie oddawał cześć bogini Manu, która ma być identyczna z egipską boginią, mającą na ramionach głowę krowy.

Wobec tego, jak powiada prof. Grimme, łatwo wyobrazić sobie łączność pomiędzy czią dla bogini Hator, identycznej z boginią Manu, a nagłem odstępstwem Izraelitów, podczas powrotu do Ziemi Obiecanej, odstępstwem pod postacią czci, oddawanej „ziotemu cielcowi”, co wedle Biblii tak strasznie rozgniewało Mojżesza.

Wogóle prof. Grimme znalazł we wspomnianych napisach określenia stosunku człowieka do Boga i do świata, zgodne ze Starym Testamentem, a gruntownie się różniące z religijnymi pojęciami Egipcjan, tak że naogół niespodziewane odkrycie archeologiczne przedstawia się, jako ważne potwierdzenie Biblii.

Zabawę miliarderek



Dwudziestu kelnerów malajskich obsługuje dwie Amerykanki ekscentryczne missis Ann-e Stys i Lilah M. Hughes z Nowego Jorku, które dla nowych wrażeń wybrały się na Jawę.

PROF. ST. ZYCH (Lwów)

Polska przygotowuje się do wysłania naukowej ekspedycji polarnej Środki badania okolic podbiegunowych

Nie ulega już dziś żadnej kwestii konieczność naukowego badania okolic podbiegunowych. Celowość i konieczność i niebezpiecznych wypraw polarnych nie podlega dziś dyskusji, omawia się jedynie programy badań i środki, jakimi należy je prowadzić.

Właśnie tej ostatniej kwestii słów kilka chcieliby poświęcić. Za poruszeniem tej sprawy na łamach polskiej prasy codziennej przemawia możliwość wyruszenia w r. 1932-33 polskiej ekspedycji polarnej obok równoczesnych wypraw sze-

regu państw, jak Danił, Szwecji, Norwegii, Finlandji, Niemiec, Francji, Anglii i t. d.

Polska dotychczas oficjalnie nie brała udziału w badaniach polarnych, uczestniczyli w nich jedynie poszczególni uczeni polscy.

Z tej też przyczyny, mimo, że kulturalna opinia nasza stale wykazywała żywe zainteresowanie dla losów i rezultatów wypraw polarnych, mało ludzi zdaje sobie u nas sprawę z metod pracy w okolicach polarnych.

Dawniej istniały trzy sposoby badania okolic polarnych: okretem, sankami i na krze lodowej.

Podróżowanie okretem po morzach polarnych napotyka na wielkie trudności z powodu olbrzymich mas lodu. Jednakże w budowie okrętów, przeznaczonych do podróży po morzach pokrytych skorupą lodową, poczyniono wielkie postępy, budując potężne łamacze lodów, mogące ciąć warstwę lodu grubości do sześciu metrów.

Statki tego typu różnią się od normalnych specjalnie silną konstrukcją swoich wiązań i odmiennie zbudowanym przodem.

Podróż sankami poprzez lody arktyczne jakkolwiek daje możliwość czynienia badań, wymaga jednak specjalnego wyposażenia wyprawy i nastęrcza wielkie trudności w poruszaniu się z powodu spleźtrzonych zwalów lodu.

Kra lodowa, jako środek lokomocji podbiegunowej, z powodu powolności swoich ruchów pożera oczywiście najwięcej czasu ze wszystkich dotychczas wymienio-

nych metod, przyczem podróżny nie może wybierać kierunku podróży. Natomiast na płynącym lodzie można przeprowadzać wszelkiego rodzaju pomiary.

Ze aeroplan może w badaniach polarnych oddać duże usługi, to dziś nie ulega wątpliwości. Jednakże dopóki nie zostanie rozwiązany problem pionowego startu, w obecnym stadium zastosowanie aeroplanu w tych badaniach będzie ograniczone ze względu na trudności przy startowaniu i lądowaniu.

Jeżeli chodzi o balony sterowe, to ich przewaga nad aeroplanami w zastosowaniu do badań polarnych leży w większym zasięgu lotu i w możności zabrania dużej załogi, co pozwala na przeprowadzenie wszechstronniejszych obserwacji.

Te strony sterowców uwydatniają się znowu przy lądowaniu. Gdzie morze jest otwarte i nie ma silnego wiatru, sterowiec może się zatrzymać, nabierając balastu wodnego. Natomiast, gdy nie ma dostatecznie wielkiej przestrzeni wodnej, a zwłaszcza, gdy chodzi o lądowanie na lodzie, wtedy trzeba przewidywać b. dużą trudność.

Ekspedycja ratunkowa łamacza lodu „Krasina” najdobitniej wykazała, że ze wszystkich sposobów badania okolic polarnych najlepszym jest użycie mocnego okrętu jako bazy dla lotów aeroplanowych.

Nasz rodak Czuchnowski, który swojemu bohaterstwu lotami przyczynił się do wyratowania rozbitków Italij, powodzenie swojej ak-

cji zawdzięcza oparciu o znakomitą bazę do lądowania, jakim był so wiecki tamacz lodu, przebijający się wśród lodów ku ofiarom strasznej katastrofy.

W międzynarodowym roku polarnym 1932-33 aeroplany i ewentualnie sterowce mogą odegrać tylko rolę pomocniczą. One ułatwią wybór miejsc, gdzie na roczny pobyt będą musieli być przewiezieni obserwatorowie wraz z potrzebny przyrządami do obserwacji oraz umożliwią przewiezienie ludzi i ich wyekwipowania w obszarze mniej dostępne.

Miljonierka i gazeciarka



Córka multimilionera amerykańskiego Huntingdona Miss Vivian poślubiła w tych dniach w tajemnicy przed rodzicami urodziwego ulicznego sprzedawcę gazet A. C. Durbana.

KRWAWY PŁON ROZRUCHOW w Peszawarze

Komisja wszechinduskiego kongresu donosi, że w czasie niedawnych rozruchów w Peszawarze 52 osoby zostały zabite, a 53 ranne.

Week End



Młode Angielki w czasie niedzielnej wyliczki „końca tygodnia” (Week End).

Dom prasy w Madrycie



Jeden z salonów dziennikarzy hiszpańskich.

STEFAN KIEDRZYŃSKI 66 MAŁPA DO ZABAWY POWIEŚĆ
„Uzdowski czuł instynkt, że ma sprawę lepszą, że teren, na którym ma się rozegrać jego rewanż, jest dla niego znacznie korzystniejszy, niż salon pani Stradowskiej. Postanowił nie cofać się przed niczem. Miał gotowy plan działania i wykorzysta go do ostatecznych granic.
Tego wieczoru jednak upragniony gość nie przyszedł. Franja, podając mu wieczorem herbatę, była z tego powodu w nastroju goryczy i pogardy do mężczyzny. Zapewniała go, że nie warto im wierzyć, że „wszystkie mężczyzny” pragną tylko bala-mucieć porządne dziewczyny, nie myśląc o poważnych obowiązkach.
Ten biedny, potworek nie zda-

mógł jego wizytę przeoczyć i nie uczynił nic z tego, co postanowił.
Cały następny dzień spędził w nieustającym nastroju oczekiwan. Jakiegoś niejasnego przeczucia mówił mu, że właśnie stanie się to dzisiaj. Wiedział, że przyjdzie, że się spotkają i spojrzą sobie w oczy po raz pierwszy od tamtej chwili. Wtedy on zrozumie, że sprawa nie jest załatwiona. Ze spotyka się z nim po to właśnie, aby ją doprowadzić do zakończenia.
Wróciwszy z obiadu do domu, postanowił nie wychodzić już tego dnia więcej, aby nie przeoczyć odwiedzin Dornilowicza. Zasnął firanki, osłaniające okna gabinetu, zapalił lampę i włożywszy na siebie wygodną bonjourkę, położył się na kanapie. Naładowany rewoiwer wsunął do kieszeni w spodniach. Na wszelki wypadek, jak mówił. Wziął pierwszą lepszą książkę, jaka mu wpadła pod rękę i usiłował czytać. Nie mógł. Myśli rozlatywały się przy pierwszym zetknięciu ze słowami książki. Nie wiedział nawet co czyta... Nie ro-

zumiał żadnego z przeczytanych zdań. Były to tylko litery, rozpraszające się pod jego wzrokiem, jak pył.
Godzina była siódma. Za oknem zapadał mrok. Jego dusza błąkała się między światłami. Były to chwile, kiedy nie myślał o niczym, ani o niej, ani o sobie, ani o Dornilowiczu. Zupelna pustka, w której zagłębił się, nie słysząc, nie widząc, nie myśląc, jak w śnie, który ogarnia ciemnością, gasi świadomość istnienia i odchodzi po kilku godzinach w bezkresy. Były to jednakże tylko krótkie chwile, po których oknał się, słysząc skrzypnięcie drzwi. Uniósł głowę i spojrział. Przed nim stała Franja, rozpromieniona i radosna.
— Przyszedł, przyszedł — mówiła szepcąc, chociaż jej gość, będąc w kuchni, nie mógł jej słyszeć. — Przyniosł mi suknie. Po wiedział, że się z mną ożeni!
— Dawno? — zapytał Uzdowski głosem, który drżał lekko.
— Tylko co! Może dziesięć minut temu. Jutro idziemy do bractwa — mówiła z podnieceniem,

— Zaru mam wódkil Powiedziałśy to, wybległa. Uzdowski siedział chwilę nieruchomo z nogami opuszczonymi na dywan, słysząc dziwnie wyraźne skrzypnięcie drzwiczek w kredensie i szezeć kieliszków. Jakis czas czuł coś w rodzaju ociezalości, która obezwadniała go na krótką chwilę. Potem wstał, ścisnął w kieszeni rewoiwer i zaczął wolnym krokiem chodzić po pokoju.
— Właściwie, co ja chcę zrobić? — zapytał się nagłe sam siebie, przystając. — Potrzeba, aby każda rzecz była nazwana po imieniu. Zabić go? Nie! Dać się zabić? — też nie! Zatem co? Sprowokować do szaleństwa, — szepnął na gło cichy głos wewnątrz jego mózgu. Doprowadzić do furji i otrzy-mać dowód z rak doktora Fromberga!... Ach tak, — odparł znów, jakgdyby głos, mówiący w nim samym nie był głosem jego pragnień. Zatem chce przyspieszyć ten proces, o którym wczoraj mówił Fromberg. „Niewiadomo, co będzie za miesiąc, za rok”, — powtarzał jego słowa w myśl. A po tem dodał z niechęcią: „Rok, — to za długo, miesiąc też za długo,

Jutro, pojutrze, lub dzisiaj. Poco czekać, aż nastąpi normalny prze-widziany rozkład jego woli. Należy mu w tem dopomóc i ja dopomogę”.
Uśmiechnął się do czegoś, co było jakimś niewyraźnym przełożeniem w jego myślach.
— Jeżeli to jest z mej strony podle, — rzekł po chwili półgłosem, — to proszę mi pokazać człowieka, który w życiu doszedł do znaczenia, a nie zrobił nigdy żadnej podłości?... Moja zemsta musi być zupełna...
Przytyk zapłacony dobrze. Nie powiem nigdy, nawet w tym wypadku, gdy będę go widział w celi furjata, że jest zapłacony zbyt wygórowanie. Bo niema takiej ceny, która mogła być al parz przytykiem w nos, otrzymanym w obecności, tej, która się kochał Wspanienie tej straszliwej chwili wyłoniło z posępnych mroków okropny obraz jego kleski i krew uderzyła mu do głowy. Pleci zacinęły się... Był nieublagany.
(D. c. n.)

# WALNY ZJAZD T. N. S. W.

w rocznicę unifikacji towarzystwa

Walny Zjazd towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych, który odbył się w Gdańsku w 10-tą rocznicę zjednoczenia małopolskiego TNSW ze Stow. Nauczycielstwa Polskiego, działającym na terenie b. Królestwa, rozpoczął się w dniu 23 b.m., od posiedzeń plenarnych sekcji: nauczycieli seminarjów nauczycieli szkół zawodowych i nauczycieli wychowania fizycznego. Wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu głównego Towarzystwa, na którym rozpatrywano sprawy, związane z organizacją walnego zjazdu.

Dnia 24 b. m. rozpoczął się Walny Zjazd uroczystym nabożeństwem, odprawionym przez ks. Nagórskiego. Obrady zajął prezes Tow. prof. Sierpiński, podkreślając jubileuszowy charakter tego uroczystego zjazdu. Imieniem gdańskiego kola TN SW, jako gospodarza zjazdu, witał zgromadzonych prof. Urbanek. Pierwszy zabrał głos generalny komisarz R.P. w Gdańsku p. Strasburger, który podniósł doniosłość posiadania morza dla rozwoju Państwa Polskiego i wezwał zgromadzo-

nych nauczycieli do szerzenia kultury polskiej wśród młodzieży. W imieniu ministra W. R. i O. P. wizytator Gafecki, podkreślił współpracę towarzystwa z władzami szkolnymi w wielkiej sprawie budowy szkolnictwa polskiego. Następnie witał zjazd, przemówił kurator Okręgu pomorskiego p. Szewin. W imieniu gminy polskiej w Gdań-

ku wygłosił serdeczne przemówienie prezes gminy p. Maliszewski, a w imieniu Macierzy Szkolnej p. Kurzyński. Zjazd jest bardzo licznie obsadzony przez delegatów, którzy w liczbie przeszło 250 przybyli z najdalszych nawet krańców Rzeczypospolitej. Z Kola Białostockiego T. N. S. W. w obradach brali udział pp. K. Kosiński i P. Eysymont.

Prezesem wybrano ponownie prof. Uniw. Warsz. d-ra W. Sierpińskiego, do zarządu zaś weszli pp. poseł Jan Kordecki, prof. Wł. Koczetowski, Wł. Topoliński, poatem z okręgu poznańskiego prof. L. Jaxa - Bykowski z okręgu lwowskiego, ks. K. Gałęzowski z Łucka. Po dokonaniu wyborów, przewodniczący zamknął obrady zjazdu.

## Z 24 na 18 proc. zniżka kar za zwłokę

Ministerstwo Skarbu zarządziło z dniem 24 kwietnia r. b. zniżkę kar za zwłokę w opłatach podatku ze stopy, 24 proc. rocznie na stopę 18 proc. rocznie. Ulga ta obowiązuje dla

wpłat wszelkich zaliczek i bieżących należności podatkowych, lecz tylko do dnia 31 sierpnia r. b. Zarządzenie to stanowi znaczną ulgę dla płatników podatkowych.

## Urzędowe uznanie na stanowiskach DZIEKANÓW PRAWOSŁAWNYCH

Ministerstwo Wyzn. Rel. i O. P. uznało na stanowiskach dziekanów prawosławnych w województwie białostockim

następujących duchownych: Głuszkiewicza Józefa, jako dziekana w Białymstoku; Kostynowicza Bazylego, jako dziekana w Bielsku; Skaballałowicza Winczestawa, jako dziekana w Siemiatyczach (pow. bielski); Michajłowa Konstantego, jako dziekana w Sokółce; Chomicza Włodzimierza, jako dziekana w Wołkowysku; Tokarewskiego Teodora, jako dziekana w pow. Wołkowyskim (dekanat Podoroski); Abramowicza Mikołaja, jako dziekana w Grodnie; Czakwina Zenobiusza, jako dziekana w powiecie Grodzieńskim (dekanat Brzostowski); Wisielickiego Pawła, jako dziekana w Skidlu (pow. grodzieński).

## Białystek na zjeździe właścicieli autobusów z całej Polski

W Warszawie odbył się zjazd delegatów przedsiębiorstw autobusowych z całej Polski. W zjeździe wzięło udział około 50-ciu delegatów z Warszawy, Białegostoku, Poznania, Łodzi, Stanisławowa, Lublina, Kielc i Łucka.

W wyniku obrad postanowiono m. in. przeprowadzić na terenie całej Polski spis autobusów, które na mocy rozporządzenia ministra robót publicznych mają do dnia 1-go sierpnia r. b. ulec przeróbkom, oraz wystąpić do władz o rozciągnięcie na całą Polskę roz-

porządzenia o czapkach i opaskach dla obsługi autobusowej, wprowadzonych dotychczas jedynie na terenie dwóch województw.

W związku z projektem ustawy o państwowym funduszu drogowym, zjazd wybrał ko-

misję, która zajmie się przedstudjowaniem projektu.

W dalszym ciągu postanowiono umieścić we wszystkich biurach podróży rozkłady jazdy autobusów, nadto omawiano sprawy ogólnopolskiego kong-

resu komunikacji autobusowej, który odbędzie się w Poznaniu z okazji międzynarodowej wystawy turystyki i komunikacji, przyczem uchwalono prowadzić propagandę wystawy przez umieszczanie plakatów we wszystkich autobusach oraz wydać z okazji wystawy specjalny numer czasopisma „Autobus” w języku polskim i francuskim.

## Koordinacja akcji opieki społecznej Zarządzenie MIn. Pracy i Opieki Społecznej

Minister pracy i opieki społecznej wystosował do wszystkich wojewodów pismo, w którym zawiadamia, że w celu omówienia najważniejszych spraw z zakresu administracji, opieki społecznej i pośrednictwa pracy, zwołuje na dzień 29 kwietnia r. b. konferencję. Na konferencji tej uczestnicy obrad przedstawiają sprawozdania poszczególnych województw w sprawie przeprowadzenia planowej akcji kolonij letnich dla dzieci i młodzieży oraz koordynacji dzia-

łalności samorządów, instytucji i towarzystw, organizujących te kolonie.

Sprawozdania te obejmą również działalność wojewódzkich oddziałów inwalidów wojennych z uwzględnieniem wyników nadzoru władz nad orzeczeniami komisji wojskowo-lekarskich oraz akcję specjalnej pomocy państwowej dla bezrobotnych. tudzież sprawę uruchomienia przez samorządy robót publicznych celem zatrudnienia bezrobotnych.

## Nie będzie wezwań do wojska dla poborowych, zamieszkałych zagranicą

Zdarzało się dotychczas często, iż władze wojskowe lub urzędy administracyjne wysyłały do poborowych zamieszkujących zagranicą, imienne wezwania do stawienia się celem odbycia służby wojskowej. Takie zaproszenia do wojska nie mają uzasadnienia w żadnych przepisach. To też obecnie Min. Spr. Wewn. wyjaśniło wszystkim władzom podległym,

iż imiennych zaproszeń poborowym wysyłać nie trzeba. Poborowy, choćby mieszkał na krańcu świata, powinien wiedzieć kiedy i gdzie ma stawiać się do wojska.

Natomiast o fakcie niestawienia się poborowego władze powinny zawiadamiać konsulaty, które mają sposoby, aby dać sobie radę z opornymi.

## Pogotowia radiowe

Niedawno powstała w Polsce potężna i rozgłębiona organizacja pod nazwą „Pogotowie radiowe Philipsa”, stworzona przez to przedsiębiorstwo. Nie bacząc na znaczne wydatki, związane z organizacją takiej placówki, Polskie Zakłady Philips utworzyły wielką sieć, rozrzuconych po całym kraju punktów, których obecnie istnieje 124. W Warszawie i w siedmiu oddziałach prowincjonalnych kierują Pogotowiem specjaliści inżynierowie, których opiece podlegają poszczególne rejony. W ten sposób do najdalszego nawet zakątka może dotrzeć wysłannik Pogotowia Radiowego.

trudno nieraz w mniejszych miejscowościach. Zrozumiałe jest, że działalność tych inspektorów ma ogromne znaczenie dla rozwoju radiofonji w Polsce. Ta nowa organizacja wyda niewątpliwie rezultaty niemiernie imponujące od zorganizowanych przez Polskie Zakłady Philips ekspedycji radiowych.

## POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

„Dziennik Białostocki” ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 11. Przyjmują wszelkie obywatelskie w zakresie druku wchodzące.

Kino-Teatr Dźwiękowy **APOLLO** Dziś o godz. 6<sup>15</sup>, 8<sup>15</sup>, 10<sup>15</sup> Ceny miejsc od 1<sup>00</sup>

Niebywały sukces przepięknego śpiewno-dźwiękowego filmu Amerykańskiej wytwórni „METRO-GOLDWYN-MAYER”

Słynny śpiewak, wybitny aktor filmowy

**RAMON NOVARRO**  
UPAJA i WZRUSZA ŚPIEWEM i GRĄ w MONUMENTALNYM DRAMACIE DŹWIĘKOWO-ŚPIEWN.  
Ponadto: Znamięty śpiewak murzyn **GEORGE DAWAY** odśpiewa piosenki w języku amerykańskim  
Każdy kto widział „POGANINA” jest zachwycony filmem, śpiewem i muzyką

## ROWERY Z MARKĄ „ŁUCZNIK”

Największa fabryka rowerów w Polsce, mieszcząca się w Radomiu, zdobyła sobie w stosunkowo krótkim czasie olbrzymią popularność, a rowery z marką „Łucznik” cieszą się dużym wzięciem. Fabryka ta, należąca do Państwowych Wytwórni Uzbrojenia, posiada najbardziej precyzyjne i udoskonalone maszyny, nowoczesnie

urządzone zakłady doświadczalne i laboratoria.

Produkcja rowerów należy do jednej z trudniejszych gałęzi przemysłu, gdyż wymaga niezwyklej precyzyjności i solidności w wykonaniu, mimo to fabryka radomska, zawiązując nowoczesnym urządzeniem, dobrze wyszkolonemu personelowi robotniczemu, używaniu pierwszorzędnej jakości surowców, — zdołała w krótkim czasie wypuścić na rynek polski idealnie dostosowane do naszych dróg rowery, trwałością przewyższające wszystkie typy rowerów zagranicznych.

Nic więc dziwnego, że już w bieżącym roku naogół daje się zauważyć wybitną przewagę rowerów marki „Łucznik” i, jeżeli celem przemysłu polskiego jest gospodarcze uniezależnienie Polski od zagranicy, to miejmy nadzieję, że w dziedzinie przemysłu rowerowego cel ten zostanie już w krótkim czasie osiągnięty.

Upojne melodie jazzu  
Peme sentymentu pieśni  
Jawajskie  
Oto tło dla genialnej gry i oszałamiającej urody  
**GRETY GARBO**  
w filmie akcja którego toczy się na tle podzwrotnikowej Jawy i gdzie namiętności wybuchają silniej, podniecone promieniami oślepiającego słońca pod tytułem

**Dr. L. Kryński**  
ChOROBY WENERYZJENNE i MOCZOPŁOŚCIOWE  
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-7.  
Kobiety od 7-8.  
Białystok, ul. Lipowa 33. Telefon 6-87.

**Dzika Orehideja**  
Wielki triumf słynnej wytwórni „METRO-GOLDWYN-MAYER”  
PONADTO: „CERULIK SEWILSKI” odśpiewa **TITTA RUFFO**  
Następny program dźwiękowego kina „APOLLO”

„MODERN” DZIŚ PREMIERA! Początek: 6<sup>15</sup>, 8<sup>15</sup>, 10<sup>15</sup> CENY od zł. 1.50  
Arcydzieło wytwórni **METRO GOLDWYN MAYER** NA EKRANIE według powieści I. CONRADA  
**KAPITAN GWARDJI KRÓLEWSKIEJ**  
dramat w 10 aktach, ilustrujący płomienną miłość pirata morską ku hrabiance.  
W rol. głównych: Najpiękniejsza para kochanków  
**RAMON NOVARRO**  
**MARCELINA DAY**  
Rzecz dzieje się w Hiszpanji i na wyspie w Kubie.

NA SCENIE **WYSTĘPY ARTYSTÓW**  
Wielka rewja w 8 obrazach p.f.  
**NIECH ŻYJE WIOSNA!!**  
1. **KILKA SŁÓW** wyk. K. CHRZANOWSKI  
2. **Lecz o tobie myśleć nie przestanę...** „ I. SKWIERCZYŃSKA  
3. **PAS-FOK-PAS** (taniec) „ POLKÓWNA I PIOTROWSKI  
4. **ANGIELITA** „ K. SZERSZYŃSKI  
5. **UWODZICIELKA** „ Z. DURANOWSKA  
6. **NIECH ŻYJE ZGODA** „ K. CHRZANOWSKI  
7. **„WIERNY SŁUGA”** kom. skecz wyk. Skwierczyńska, Szerszyński i Piotrowski.  
8. **FINAL** wyk. cały zespół.

Słowa te powtórzyć w tem miejscu nakazuje mi i moje poczucie.

Spróbujmy wszak, to takie łatwe, tylko trochę dobrej woli.

Filip Echeński  
Kierown. Biblioteki Publicz. Mijsk.

**BALSAM JAPONSKI**  
„EGE”  
USMIERZA BOLE: PODACRYCZNE, REUMATYCZNE, ARTRETYCZNE  
Ważny składnik: EGE i kabaniti. Producent: WARSZAWA - Śródmieście 5 (kolej stacja)

**Dr. Aleksander Gurwicz**  
Specjalność: choroby skórne, weneryzjone i moczopłotowe  
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-8 w. Białystok, Lipowa 17, Tel. 6-40

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez P.K.U. Białystok na imię Józefa, na s. Żelicki, Pruskiego, rocznik 1899, zam. Długoleka, gm. Kręp. Zgubiono książkę wojskową wyd. przez P.K.U. Białystok na imię Rubina, rocznik 1898, zam. Zabłudów.